

Szkolenie dziennikarzy w sprawie pandemii

19 kwietnia 2021

Wypłynęło demaskatorskie nagranie.

<https://archive.org/download/szkolenie-pandemia/szkolenie-pandemia.mp4>

Film opublikowany na „YouTube” przez Sebastiana Rossa (kopia wyżej, bo „YouTube” może go ocenzurować – przypis WM) trwa tylko 2 minuty, ale naprawdę warto go obejrzeć. Widzimy na nim fragmenty szkolenia przeprowadzonego przez brytyjski think tank Chatham House, dotyczącego akcji medialnych jakie należy podjąć, aby wywołać wśród ludzi poczucie powszechnego zagrożenia pandemicznego. Z kontekstu wynika, że jest to instruktaż dla dziennikarzy i innych osób mających wpływ na opinię publiczną. Co prawda przykłady, którymi posługuje się prowadzący dotyczą „epidemii” świńskiej grypy, co sugeruje, że materiał ma już parę lat, jednak nie sądzę, żeby techniki, które miały zastosowanie wtedy, jakoś diametralnie różniły się od dzisiejszych. Na pewno te, stosowane obecnie, nie są bardziej rzetelne.

Już dawno pozbyłem się złudzeń co do proveniencji wielkich, światowych „graczy”. Wiem, że panuje wśród nich zło i zepsucie aż do szpiku kości. Dlatego różne „szokujące” informacje, jakie do mnie docierają, rzadko wywołują u mnie emocjonalną reakcję. Jednak ten filmik sprawił, że żyłka mi zadrżała. Bo niby człowiek wiedział, że oszukują, że manipulują, ale żeby aż tak? Żeby mówić o tym tak otwarcie na oficjalnych konferencjach? A organizacja przeprowadzająca szkolenie to hardkorowy mainstream, nie jakieś tam płotki czy „skrajna lewica”. Wygooglujcie sobie: Chatham House – ogromna instytucja o międzynarodowej renomie. W swoim statucie podaje, że jej celem jest „budowa trwale bezpiecznego, prosperującego i sprawiedliwego świata”..., czyli innymi słowy – instytucja

kontrolowana przez masonów.

Uderzająca w tym nagraniu jest łatwość z jaką instruktor mówi o utylitarnym zastosowaniu mediów i pełne zrozumienie jakie otrzymuje od swojego audytorium. Dla nich wszystkich jest oczywiste, że dziennikarstwo to propaganda, nic więcej. Jeśli fakty przeczą tezie, którą sobie założyliśmy czy którą zlecono nam przedstawić, tym gorzej dla faktów – taki jest etos pracy tych ludzi. Kiedy prowadzący mówi o schemacie wywoływania medialnej pandemii – opis pierwszego przypadku, następnie zgonów, aż w końcu rozpoczęcie programu szczepień – wszyscy kiwają głowami, traktują to jako cenne wskazówki. Jedyne o czym myślą ci dziennikarze, to wykonanie założonego celu propagandowego, jedynym ich zmartwieniem jest dobór najskuteczniejszych narzędzi do osiągnięcia tego celu. Gdybyśmy zaczęli im mówić o takich wartościach jak uczciwość, prawda, chyba zabiliby nas śmiechem – dla nich to tylko staroświeckie frazesy.

Jaki z tego wniosek? Taki że dzisiejszy mainstream niczym nie różni się od sowieckiej propagandy. Kiedy oglądamy TVN czy TVP, to tak jakbyśmy czytali stalinowską „Prawdę” albo „Trybunę Ludu” (organ prasowy PZPR w czasach PRL – przypis WM) – poziom dziennikarstwa nie to, że sięgnął dna, on ugrzązł w mule na 100 metrów w głąb. Ja nie mam zamiaru już w niczym wierzyć im na słowo. Dotyczy to zarówno wszelkiej maści mediów rządzonych przez lewicowych „filantropów” jak i tych z kręgów rządowych – bo jedni i drudzy grają do tej samej bramki. Nawet pogodę lepiej sprawdzić gdzie indziej, bo tu też zawsze mogą coś „podrasować”. Całe szczęście, że są jeszcze ludzie działający w internecie, którzy przesiewają i wyławiają użyteczne informacje. Dzięki nim mogę dowiedzieć się co jest grane i co się szykuje, a do mainstreamowych portali już nie zaglądam i przyznam, że czuję się z tym świetnie.

Autorstwo: Adrian Lenz

Źródło: [Neon24.pl](https://neon24.pl)